

Włodzisław Kuzitowicz

## Trzy światy edukacji Świat nauki o edukacji.

Publikowany w 50. numerze „Gazety Szkolnej” artykuł „Trzy światy edukacji: Świat polityki edukacyjnej” zakończyłem takim oto zobowiązaniem: *„Dobrze by było, aby sposób kierowania oświatą [...] mógł przejść także, tak lansowaną przez nich (kierujących), ewaluację. [...] To uczeni – pedagodzy mają do tego merytoryczne i metodologiczne kompetencje. Czy jest to jednak w naszych polskich warunkach możliwe? Na to pytanie spróbuję poszukać odpowiedzi w kolejnej części tej „trylogii” – w artykule „ Trzy światy edukacji: Świat nauki o edukacji”.*

I oto rozpoczynam, acz nie bez obaw, tę obiecaną drugą część. O ile przy pisaniu o polityce edukacyjnej moje obawy rodziła świadomość ewentualnych zarzutów o subiektywizm przy wyborze ilustrujących tę politykę faktów, to w tym przypadku jest to przekonanie o niemożności prezentacji, w tym jednym artykule, pełnej panoramy dorobku wszystkich ośrodków naukowych i wszystkich naukowców w Polsce, parających się w minionym roku pedagogiką, jako pracą naukową. Pamiętając, że obiecałem Czytelnikom, iż opiszę „świat nauki o edukacji – czyli czym zajmują się nasi polscy uczeni-pedagodzy i czy to ma jakiś związek z rzeczywistością oświatowa i pomysłami polityków”, zrobię to w jedyny dostępny mi sposób – w formie publicystycznego kalejdoskopu przykładów, ilustrujących tematykę zainteresowań naukowych polskich pedagogów.

Nim się jednak zabiorę za konkrety, poczynię, jak to uczyniłem także w poprzednim artykule, dwa założenia wstępne. Pierwszym jest domniemanie, że pedagogika jest nauką praktyczną i że jej przedmiotem zainteresowania jest rzeczywistość edukacyjna. A, wbrew pozorom, nie jest to takie oczywiste! Powszechnie dostępna, internetowa encyklopedia WIEM tak definiuje to pojęcie: *„ Pedagogika - nauka o wychowaniu, teoria działalności wychowawczej. Na jej gruncie formułuje się cele, treści, metody, środki i formy organizacyjne procesu wychowawczego.”* W „Nowym słowniku pedagogicznym” pod red. prof. W. Okonia czytamy podobną definicję: *„Pedagogika - nauka o wychowaniu, której przedmiotem jest działalność wychowawcza...”* Dalej można się jeszcze dowiedzieć, że należy ona do nauk społecznych. Nas jednak interesuje przede wszystkim potwierdzenie jej relacji z praktyką edukacyjną. Prof. B. Śliwerski tak pisze o tym w I tomie wydanego pod swoją redakcją dzieła „Pedagogika” [Gdańsk 2006] : *„...pedagogika jest bardziej nauką o praktyce i dla praktyki wychowawczej niż o ideach, kierunkach czy modelach wychowania.”(s.87)* Ten sam autor na dalszych stronach swej książki przytacza taki oto pogląd, którego autorem jest Jan Průcha, czeski pedagog, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze: *„Pedagogika jest nauką, której przedmiotem badań jest rzeczywistość edukacyjna, jej procesy i konstrukty. Zajmuje się ona tym wszystkim, co determinuje środowisko edukacyjne wraz z realizowanymi w nim procesami oraz co obejmuje wyniki i efekty tego procesu” (s.105)*

Profesor B. Śliwerski podsumowując rozważania o istocie pedagogiki jako nauki stwierdza, za tym samym autorem, że jej *„centralnym pojęciem nie jest już (...) wychowanie lecz edukacja. Nowe podejście do pedagogiki wynika z następujących przesłanek: - w odróżnieniu od tradycyjnych teorii pedagogicznych, które są pod wpływem podejścia*

normatywnego (...), proponuje **podejście eksplanacyjne**, czyli *poszukujące i wyjaśniające(...)*; - **pedagogika musi być zakotwiczona w praktyce, w rzeczywistości rozumianej jako wyjaśnianie realnych, zachodzących dzisiaj w danym kraju i na świecie procesów edukacyjnych.**"(s.104) Dla pełniejszej jasności tego wywodu należy w tym miejscu szerzej zdefiniować mało znane pojęcie „eksplantacja”. Oznacza ono swoistą odmianę rozumowania, mającą na celu **ukazanie przyczyn, na mocy których zachodzi jakieś zjawisko czy stan rzeczy**. Zmierza ono do odpowiedzi na pytanie: "**dlaczego**" i jest przeciwstawiane opisowi, odpowiadającemu na pytanie: "jak".

A więc pedagogika może być interpretowana jako nauka poszukująca odpowiedzi na pytania o przyczyny opisywanych edukacyjnych „stanów rzeczy”. Taki – „całkowity obszar refleksji o edukacji i praktyki edukacyjnej zarazem” nazwał prof. Z. Kwieciński, przed nieomal dwudziestu laty, **pedagogią**. [Z. Kwieciński, Ku pedagogii pogranicza, 1990] Jak dotąd pojęcie to , z wyłączeniem środowisk katolickich wychowawców, nie przyjęło się. [Patrz: „Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne, Warszawa 1993]

Po przedstawieniu tego pierwszego założenia pozostaje podjąć dalszy wywód w wersji już przeze mnie zapowiedzianej, czyli podjęcie próby przedstawienia czy, i w jakim zakresie, polska pedagogika (nie pedagogia) podejmowała w ostatnim roku żywotne problemy polityki i praktyki oświatowej. I tutaj jestem zmuszony do poczynienia drugiego założenia. Jest nim przyjęcie tezy, że wszędzie tam gdzie nie ma możliwości poznania wielkiej całości, możliwe jest wnioskowanie o niej na podstawie, wybranych losowo, pobranych „próbek” tej rzeczywistości. I tylko taką metodą mogę zrealizować mój zamiar. Pełna panorama tego, czym w 2009 roku zajmowali się polscy uczeni – pedagodzy nie jest możliwa nie tylko z powodu skromnych możliwości, jakie daje forma artykułu prasowego. Aby tego dokonać, musiałbym rozesłać do wszystkich pracowników nauki, zajmujących się tą dyscypliną, ankietę z pytaniami o to, co było treścią ich pracy naukowej w minionym roku. Ale to jest przedsięwzięcie nie do zrealizowania. Dowodem na to może być najnowsza inicjatywa PWN, które to wydawnictwo postanowiło wydać pierwszy od wielu lat „Słownik Współczesnych Pedagogów”. Wysłano drogą pocztową i elektroniczną do ponad stu jednostek w kraju zaproszenia, by dziekani, kierownicy zakładów czy katedr przekazali swoim współpracownikom wzór ankiety, dzięki której będzie można zebrać niezbędne do zredagowania Słownika dane. Niestety! Redakcja tego projektu otrzymała tylko 150 wypełnionych kwestionariuszy. Tylko, bo jak napisał o tym w swym blogu „Pedagog” prof.. B. Śliwerski, w polskim szkolnictwie wyższym jest zatrudnionych ponad 400 doktorów habilitowanych i profesorów pedagogiki! Jakież szanse na lepszy wynik miałyby niżej podpisany autor tej publikacji?

Pozostaje mi zatem postąpić tak, jak czynią to oceanografowie. Wnioskują oni o stanie mórz i oceanów na podstawie próbek wody, jej składu chemicznego, stopnia zasolenia, pomiarów temperatury, siły i kierunku prądów morskich, pobranych i poczynionych z powierzchni akwenu przez statki badawcze. Świat polskiej pedagogiki – to dla mnie takie, niemożliwe do zbadania, morze, o którym pogląd mogę wyrobić sobie w takim, i tylko w takim stopniu, w jakim ono samo się ukazuje i jakie mogę poznać. Postanowiłem, że to, co było treścią pracy naukowej pedagogów, przedstawię na przykładach przypadkowo wybranych ośrodków akademickich (deklarowanej przez nie problematyki badawczej, tematów bronionych tam rozpraw doktorskich), a także poprzez tematykę i tytuły wygłaszanych referatów kilku konferencji naukowych, jakie odbyły się w drugim półroczu minionego roku. Są to wyłącznie takie informacje, jakie uczelnie udostępniają w internecie.

Niestety, nie wszystkie uniwersytety i szkoły wyższe, posiadające w swojej strukturze jednostki naukowo-badawcze z zakresu pedagogiki, udostępniają na swoich stronach internetowych informacje przydatne do wnioskowania o ich wkładzie w naukowe poznanie rzeczywistości edukacyjnej. Postanowiłem rozpocząć tę panoramę od wiodących uczelni naszego kraju. Pierwszą z nich jest Uniwersytet Warszawski. Na swej stronie www ma on zakładkę „Działalność naukowa”. Niestety - znajduje się tam jedynie zaproszenie do udziału w planowanej na wrzesień 2010 roku „Międzynarodowej Konferencji Naukowej, poświęconej szeroko ujętej problematyce edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej”. Poszukując informacji o tym, czym zajmowali się uczeni-pedagodzy UW w minionym roku znalazłem pod zakładką „Archiwum” jedynie zapis, że 29 września 2009 odbyła się tam Ogólnopolska Konferencja „Człowiek w różnych fazach życia a edukacja seksualna”. Innym wskaźnikiem zainteresowań naukowych pracowników tego ośrodka akademickiego mogą być tytuły wydanych w minionym roku przez uczelniane wydawnictwo książek. Oto one: ‘Szkola - segregacje – nierówności’ Romana Dolaty i „Nastoletni uczniowie o demokracji. Uwarunkowania społeczno-demograficzne i edukacyjne poglądów młodzieży” Anny Zielińskiej. Informacja o tematach prac doktorskich nie jest na stronie www tej uczelni udostępniona.

Kolejną pozycją na mapie wiodących ośrodków akademickich w Polsce jest bez wątpienia Uniwersytet Jagielloński. Tyle tylko, że nie w dziedzinie pedagogiki. Jest ona tam uprawiana jedynie w strukturze instytutu, o którym można dowiedzieć jedynie ‘w temacie’ kto tam pracuje i jaką zajmuje funkcję. Pod zakładką „Instytut Pedagogiki” znajduje się link do prowadzonych badań, ale po „kliknięciu” otwiera się komunikat „W opracowaniu”!

Przedstawiłem te dwie uczelnie jako pierwsze nieprzypadkowo. Wszak tylko one znalazły się na prestiżowej liście 500 najlepszych uniwersytetów świata – w czwartej setce! A co dzieje się w pedagogice w innych polskich uczelniach? Oto Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Działa tam Wydział Studiów Edukacyjnych, który obszernie informuje pod odpowiednią „zakładką” o problematyce prowadzonych tam prac naukowych. Podam jedynie przykłady z jednostek, których nazwa i zainteresowania naukowe najbardziej korespondują z tematem tej publikacji:

#### Zakład Pedagogiki Szkolnej:

- Erozja kapitału społecznego w szkołach różnego szczebla w kulturze nieufności;
- Przepływ międzypokoleniowy. Z perspektywy doświadczeń studentów UAM (2003-2010);
- Uczestnictwo w dyskursie szkolnym i uniwersyteckim a zasoby kapitału społecznego studentów;
- Życie codzienne w szkole z perspektywy jego uczestników;
- Ocena z zachowania w doświadczeniach gimnazjalistów;
- Syndrom konsumpcjonizmu. Weryfikacja koncepcji Z. Baumana na przykładzie studentów UAM.

#### Zakład Dydaktyki Ogólnej

- Psychologiczne aspekty procesu uczenia się;
- Rola zadań domowych w kształtowaniu wiadomości, umiejętności i nawyków uczniów;
- Edukacyjne aspekty globalizacji, transformacji oraz integracji europejskiej;
- Trudności i niepowodzenia szkolne uczniów;

- Funkcjonowanie ucznia zdolnego w środowisku szkolnym i pozaszkolnym;
- Funkcjonowanie dzieci i młodzieży z syndromem nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi w środowisku edukacyjnym.

#### Zakład Edukacji Dziecka

- Założenia a rzeczywistość edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej;
- Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka - założenia a realizacja;
- Osamotnienie dziecka w wieku przedszkolnym;
- Blog internetowy jako jedna z form komunikacji językowej w nowej rzeczywistości kulturowej;
- Świat przedszkolny i wczesnoszkolny w opiniach dzieci;
- Edukacyjne konteksty rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym;
- Wczesne wspomaganie rozwoju mowy dziecka jako warunek jego efektywnego funkcjonowania w grupie przedszkolnej.

Aż szkoda, że nie miałem możliwości uzyskania informacji o rzeczywistych owocach tych prac. Także i ta uczelnia nie publikuje tematów obronionych rozpraw doktorskich, a pod hasłem „Promocje doktorskie i habilitacyjne” informuje jedynie o procedurach i formalnościach tych zdarzeń.

Uniwersytet Łódzki – to kolejna uczelnia, w której działalność naukowo-badawcza w dziedzinie pedagogiki jest jawna. Na internetowej stronie Wydziału Nauk o Wychowaniu można tam znaleźć informację, że Katedra Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej interesuje się następującymi zagadnieniami:

- Teoretyczne podstawy edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej;
- Wizerunek nauczyciela wczesnej edukacji w aspekcie historycznym;
- Wychowanie dziecka we współczesnej rodzinie polskiej;
- Twórcza aktywność dziecka;
- Przedsiębiorczość 10-latków;
- Socjalizacja ekonomiczna w rodzinie 10-latków;
- Zadania edukacyjne a twórczość uczniów kształcenia zintegrowanego; k
- Kompetencje zawodowe nauczycieli wychowania przedszkolnego;
- Edukacja teatralna w przedszkolu i w szkole,
- Kreatywność uczniów a strategie rozwiązywania problemów;
- Podręcznik i jego rola we wspomaganie rozwoju uczniów w młodszym wieku szkolnym.

Zakład Dydaktyki i Kształcenia Nauczycieli informuje, że jego pracownicy interesują się takimi oto tematami:

- Kształcenie nauczycieli w krajach Unii Europejskiej;
- Kompetencje dydaktyczno – wychowawcze nauczyciela w świetle Deklaracji Bolońskiej;
- Wychowanie do pokoju w perspektywie jednoczącej się Europy;
- Budowanie kulturowych relacji w wieloetnicznej Europie;
- Psychologiczne problemy uczniów na różnych poziomach nauczania (szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum);
- Praca z dziećmi i młodzieżą w placówkach opieki całkowitej;
- Poczucie bezpieczeństwa ucznia w placówkach edukacyjnych,;

- Pomoc psychologiczna rodzinom dzieci uczących się;
- Psychokorekcja zachowań ucznia z wykorzystaniem terapii poznawczo-behawioralnej; Psychologiczne problemy ucznia chorego somatycznie.

Co więcej – jawne są tu także tematy prac doktorskich. Oto wykaz tematów prac obronionych na tym wydziale w roku 2009:

- Od J.J. Rousseau do J. Deweya: Wątki emancypacyjne w nowoczesnej filozofii wychowania.
- Wybrane strategie psychodydaktyki twórczości w kształceniu sprawności językowych na przykładzie języka francuskiego.
- Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885-1940).
- Integracja czynnościowa w edukacji wczesnoszkolnej.

Oczywiście mam świadomość, że wybór tych tematów dokonał się przed kilku latu, że nie można się w nim doszukiwać motywacji innych niż osobiste zainteresowania doktoranta i jego promotora, ale zawsze jest to jakaś informacja o stanie związków między nauką a rzeczywistością społeczną.

Mógłbym tak jeszcze długo. Bo jest w Polsce parędziesiąt państwowych i niepaństwowych szkół wyższych, które w swych strukturach mają wydziały, katedry i zakłady, odwołujące się w swej nazwie do pedagogiki. Myślę, że dla zilustrowania stanu relacji tego, czym ośrodki akademickie żyją na co dzień i jak to się ma do pozostałych dwu światów edukacyjnych, wystarczy.

Pozostało mi jeszcze odwołanie się do życia naukowego w wersji „życia konferencyjnego”. Jak to już napisałem, uczynię to jedynie na kilku przykładach, wybranych z jednego tylko tygodnia października. Z oczywistych względów nie będą to pełne programy tych konferencji a jedynie tytuły referatów, i to tylko tych, które organizatorzy zaplanowali na inauguracyjną, plenarną sesję, lub które są charakterystyczne dla wystąpień, wygłaszanych podczas pracy w sekcjach i zespołach.

Zacnę od spotkania przedstawicieli tak zwanego głównego (w odróżnieniu od alternatywnego) nurtu pedagogiki, którzy w dniach od 19 do 21 października spotkali się w Szczecinie w ramach II Zachodniopomorskiego Kongresu Edukacyjnego „Ku dobrej szkole”. Uczestniczyły w nim takie tuzy pedagogiki, jak przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN prof. Stefan M. Kwiatkowski, czy inni znani profesorowie jak Stanisław Kaczor, Lech Witkowski, Maria Czerepaniak-Walczak, Henryk Bednarczyk, i jeszcze bardzo wiele innych pań i wielu panów z tytułami profesorów zwyczajnych! A oto tematy referatów, wygłoszonych podczas inauguracyjnej sesji:

- Zawód nauczyciela – standardy kwalifikacji.
- O wizjach i rewizjach dobrej edukacji.
- Możliwości nieustannej reformy wychowania na wszystkich szczeblach oświaty.
- Zmiana szkoły, szkoła zmiany. O koncepcjach zawodu nauczyciela.

Intrygujące było także hasło panelu dyskusyjnego: „Światło w tunelu, czy wyboista droga dla współczesnej edukacji”. A oto niektóre, wybrane, tytuły pozostałych referatów:

- O współczesną szkołę uczącą, wychowującą, dobrze zorganizowaną.

- Dobra szkoła to miejsce uczenia się, jak się uczyć, współtworzenia wiedzy, a nie „przekazywania wiedzy”.
- Czy mamy samorządowy model zarządzania oświatą?
- Diagnoza szkoły na rzecz jej jakości.
- Samorząd uczniowski – jako droga podniesienia poziomu wychowania obywatelskiego we współczesnej szkole.

Wiele miejsca zajęła tam także problematyka kształcenia zawodowego i przygotowania kandydatów do zawodu nauczyciela. Z relacji uczestników tego spotkania wiem, że najbardziej uderzał wszystkich brak właściwej rangi przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej. Czy można z tego wysnuć wniosek, że ośrodek decyzyjny polskiej oświaty nie skorzystał z szansy poznania ścieżek, wiodących ku dobrej szkole?

Podczas szczecińskich obrad wygłoszony został także referat, zatytułowany „Bariery i zagrożenia pedagogiki neoliberalnej na rynku edukacyjnym”. Można by rzec, że był to, w pewnym sensie, jedyny łącznik tematyczny z toczącą się równolegle w Łodzi VI Konferencją Pedagogiki Alternatywnej. I tutaj nie zabrakło znanych nazwisk. Jak już to obszernie opisałem w „Gazecie Szkolnej:” Nr. 43/2009 liderował jej wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN prof. Bogusław Śliwerski, a swymi przemyśleniami o edukacji alternatywnej dzielili się liczni profesorowie z Polski, że wspomnę tutaj takie nazwiska, jak: Olga Czerniawska, Edyta Gruszczyk-Kolczyńska, Zbyszko Melosik, Kazimierz Przyszczykowski i Wiesław Ambroziak, a także utytułowani goście z zagranicy: profesorowie Hein Retter, Johannes Kiersch czy pani dr Kathleen Forsythe z Vancouver w Kanadzie. Wszystkich, którzy pragnęliby bliżej poznać zakres problemowy tej konferencji odsyłam do przywołanej wyżej publikacji. W tym miejscu, dla oddania jej specyfiki, przytoczę jedynie kilka tytułów referatów, które były tam wygłoszone:

- Słoneczna (poza)kulturowa rzeczywistość - tożsamość typu „all inclusive”.
- Pedagogika pobocza - złudzenia i nadzieje alternatywności w pedagogice specjalnej.
- Edukacja (nie) kanoniczna - obejmujące się magisteria.
- Edukacja alternatywna w perspektywie krytycznej analizy dyskursu.
- „SelfDesign” – ucząca się społeczność. Alternatywne sposoby uczenia się.

I ta konferencja miała swój panel. Jego hasłem było pytanie: „Jak należy interpretować samą istotę alternatywności pedagogiki i alternatywności praktyki szkolnej?” Także na tej konferencji, mimo przyjęcia formalnego patronatu, Ministerstwo Edukacji Narodowej nie było reprezentowane!

Na zakończenie wspomnę jeszcze o wartej uwagi, naukowej reperkusji ważnej inicjatywy wdrożeniowej Społecznego Towarzystwa Oświatowego. Otóż w tym samym tygodniu w którym odbywały się opisane wyżej wydarzenia, w dniach 22-23 października odbyła się w Krakowie konferencja naukowa „Społeczeństwo obywatelskie zaczyna się w szkole – dążenia indywidualne i troska o dobro wspólne”. Oto o czym tam mówiono:

- Praktyczne problemy podmiotowości w relacjach szkolnych.
- Dążenia indywidualne, a troska o dobro wspólne.
- Rola szkoły będącej lokalnym centrum edukacyjno – kulturowym w kształtowaniu postaw obywatelskich.
- Młodzież o demokracji - preferencje, koncepcje, uwarunkowania.
- Pamięć o przeszłości w społeczeństwie demokratycznym.

Właśnie sobie uświadomiłem, że świat nauki o edukacji nie tylko że ma swój nurt główny i alternatywny (inicjatywę Społecznego Towarzystwa Oświatowego należy zaliczyć do alternatywy) - oba jak się okazuje kontestowane przez władze oświatowe- ale że są jeszcze takie jego segmenty, które pracują w ścisłej symbiozie z władzą. Należą do niego naukowcy, realizujący swe naukowe aspiracje w strukturze Instytutu Badań Edukacyjnych, albo też jako „wolni najmici”, opłacani ze środków krajowych i unijnych, których dysponentem jest MEN. O pracy tych ostatnich w tej publikacji zamilczę.

Pragnąc poznać dorobek naukowy resortowego IBE zajrzałem na jego stronę www, pod zakładkę „Dorobek naukowy”. Można tam przeczytać co należy do głównych kierunków jego pracy. Są to: badania podstawowe i stosowane nad edukacją, wykonywanie ekspertyz na potrzeby polityki i praktyki oświatowej oraz pełnienie funkcji doradczej. Do zakresu działania Instytutu należy w szczególności prowadzenie badań dotyczących:

- kierunków rozwoju edukacji, organizacji i zarządzania oświatą
- modeli i koncepcji kształcenia (treści, metod, środków, form kształcenia i wychowania), teoretycznych podstaw kształcenia ogólnego i zawodowego
- efektywności wychowania, kształcenia ogólnego i zawodowego
- procesów zachodzących w systemie edukacji (sondaże opinii i poglądów środowisk oświatowych).

Szukałem dalej, aby zdobyć informację, jakie konkretnie tematy badań Instytut prowadził w ostatnim roku. Jedyne, co znalazłem, to taki tekst: *„Znaczący dorobek naukowy Instytutu to owoc czynnego włączania się w dzieło reformowania systemu edukacji w Polsce, które wciąż wymaga naukowego rozpoznania problemów charakterystycznych dla postępujących procesów demokratyzacji w szkolnictwie i stanowiących priorytetowe cele integracji europejskiej. [...] Wzmoczona działalność naukowa Instytutu, wyrażona m.in. naukowym rozpoznaniem nowych tematów potwierdza wysoka - druga - kategoria przyznana Instytutowi przez KBN i utrzymywana od roku 1999. Wiąże się ona również ze stanem osobowym kadry naukowej, której liczba (14 samodzielnych pracowników naukowych) uprawnia Instytut do prowadzenia przewodów doktorskich i nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. [...] W minionej dekadzie pracownicy IBE uzyskali 4 tytuły naukowe profesora oraz 5 stopni naukowych doktora habilitowanego. Wyrazem uznania wysokich kompetencji pracowników Instytutu są przyznane w ostatnich latach wyróżnienia resortowe oraz odznaczenia państwowe.”*

Świadomie przytoczyłem ten dość obszerny fragment, aby czytelnicy mogli sami wyrobić sobie pogląd o poziomie, precyzji, a przede wszystkim o stylu tego komunikatu.

I tak dotarłem do finału. Przypomnę, że zamierzałem poszukać odpowiedzi na pytanie „Czym zajmują się nasi polscy uczeni-pedagodzy i czy to ma jakiś związek z rzeczywistością oświatowa i pomysłami polityków?” Przypomnę jeszcze, iż stanąłem na gruncie tezy, że *„pedagogika musi być zakotwiczona w praktyce”*. Myślę, że mogę czuć się zwolniony z napisania tego ostatniego zdania-konkluzji. Wszak „koń jaki, jest każdy widzi!” Przynajmniej co do związków nauki z polityką edukacyjną. A o edukacyjnej rzeczywistości dnia codziennego, napisanej z perspektywy szkoły, będzie w następnej części tego tryptyku.

